

WIAZANKA 2016

Z JEZUSEM przeżywamy razem przygodę w Duchu Świętym!

1. POZDROWIENIE I MOTYWACJE

2. Z JEZUSEM!

3. PRZEŻYWAMY RAZEM

4. PRZYGODA W DUCHU ŚWIĘTYM

- 4.1. Przygoda bardzo odmienna od jakiegokolwiek poszukiwania nowości
- 4.2. Przygoda w Duchu Świętym jest DROGĄ ŻYCIA WEWNĘTRZNEGO
- 4.3. Przygoda w Duchu Świętym jest DROGĄ DUCHOWOŚCI
- 4.4. Przygoda, która jest ŻYCIEM OTWARTYM NA DZIAŁANIE DUCHA ŚWIĘTO

5. PROWADZENI PRZEZ DUCHA ŚWIĘTEGO

- 5.1. Życie Jezusa „wydarzeniem Ducha Świętego”
- 5.2. Maryja, niewiasta wypowiadająca „tak”, prowadzona przez Ducha Świętego
- 5.3. Piotr i Paweł „dotknięci” Duchem Bożym
- 5.4. Ksiądz Bosko otwarty na działanie Ducha Świętego, wypowiadający Bogu swoje „tak” w młodości

6. WYZWANIA I PROPOZYCJE

- A. WEJRZEĆ W GŁĄB SIEBIE
- B. POSZUKIWAĆ BOGA
- C. SPOTKAĆ SIĘ Z JEZUSEM
- D. NALEŻEĆ DO NIEGO
- E. PRZYJAĆ FUNDAMENTALNE WARTOŚCI
- F. WYPRACOWAĆ PROGRAM ŻYCIA

ZAKOŃCZENIE

1. POZDROWIENIE I MOTYWACJE

Przechowuję w mojej pamięci i sercu niezatarte wspomnienia związane z uroczystością Dwusetlecia urodzin Księdza Bosko, którą przeżywaliśmy w miesiącu sierpniu na świętej ziemi salezjańskiej na Valdocco i na Colle Don Bosco. Powodem do radości są echa tych obchodów, które miały miejsce w wielu zakątkach świata, gdzie świętowano to wydarzenie. Dzięki działaniu Ducha Świętego Rodzina Salezjańska jest bardzo żywotna!

Dwusetlecie urodzin naszego ojca, Księdza Bosko, dało nam możliwość przypomnienia jego historii, zgłębienia jego pedagogicznych intuicji i przywołania niektórych aspektów

jego duchowości. Taki program zaproponował mój poprzednik, ks. Pascual Chávez, program, który okazał się owocny. Łącząc ze sobą wątki początków historii, posłannictwa i duchowości salezjańskiej, odkryliśmy, co oznacza przeżywać z pasją nasze powołanie salezjańskie. Tak jak każde powołanie, także nasze mieści w sobie historię miłości Boga do konkretnej osoby; kobiety, mężczyzny czy młodego człowieka. Jedynie nadając znaczenie początkom naszego charyzmatu, skąd czerpie powołanie salezjańskie, będziemy w stanie *zaplanować wspólnie posłannictwo młodzieżowe*, które przejęliśmy jako Rodzina Salezjańska, oraz *promieniować duchowością*, z której czerpiemy i którą się karmimy.

Drodzy bracia i siostry z Rodziny Salezjańskiej, przychodzę do was w kolejnym roku, aby przekazać wam „Wiązankę”, i czynię to słowami braterstwa i miłości; wyrażam przy tym to samo pragnienie i uczucia, które kierowały Księdzem Bosko. Wiem, że wiele osób oczekuje na tę prezentację. Wiązanka odzwierciedla bogactwo rodziny, którą tworzymy. Chce być pomocą w zacieśnianiu więzi komunii i dzielenia się drogami posłannictwa, wzbudzonymi przez Ducha Świętego, który w Kościele naszych czasów pobudza nas do przemierzania nowych dróg. Dlatego też mówimy: **«Z Jezusem przeżywamy razem przygodę w Duchu Świętym!»**.

Jak możecie się przekonać, czytając kolejne stronicę, pragnę mówić o Bogu i o Jezusie Chrystusie, który jest fundamentem naszego życia osobistego i naszej Rodziny Salezjańskiej; mówię również o posłannictwie, które przedstawiam jako «przygodę w Duchu Świętym», i o komunii między nami i jako członkami Kościoła, używając wyrażenia «przeżywamy razem».

Ten czas mojej służby jako Przełożonego Generalnego pozwolił mi na lepsze poznanie i większe ukochanie Zgromadzenia i naszej Rodziny Salezjańskiej. Mogłem być świadkiem wielu dróg, którymi Duch Święty prowadzi dzisiaj naszą Rodzinę. Jestem przekonany, że Duch Święty jest bardzo hojny dla nas wszystkich i oczekuje z naszej strony tej samej otwartości, jaką spotkał w Księdzu Bosko, Matce Mazzarello, Dominiku Savio i w wielu innych, którzy w szkole świętości naszej wielkiej rodziny zakonnej byli gotowi naśladować Jezusa w sposób radykalny, pozwalając się prowadzić Duchowi Bożemu.

2. Z JEZUSEM!

Zwrot «Z JEZUSEM», który pojawia się na początku tytułu Wiązanki, mówi nam, że On jest punktem wyjściowym i centrum całej naszej refleksji.

Droga, którą proponujemy na tych stronicach, jest czymś więcej niż tylko strategią duszpasterską; jest stwierdzeniem, że tylko z Jezusem, w Jezusie i zaczynając od Jezusa możemy podążać drogą, która będzie naprawdę znacząca i decydująca dla naszego życia.

Podobnie jak to miało miejsce w przypadku wezwań Jezusa, o których mowa w Ewangelii, także dzisiaj, tak jak wówczas, skupia On wzrok i kontempluje uważnie każdą osobę, głębię jej serca i stamtąd kieruje swoje zaproszenie do pójścia za Nim. I o to chodzi w życiu chrześcijańskim: zrodzenie się powołania, poczucie bycia wezwanym po imieniu. Jest ono w istocie *naśladowaniem Jezusa*.

Jezus jest tym, który podejmuje działanie; który towarzyszy w drodze; *który z troską poszukuje spotkania*. Jego wejrzenie wybrania i jego osobiste wezwanie domagają się zaufania i całkowitego zawierzenia się Jemu. Bo kiedy Jezus wzywa kogoś, by szedł za Nim, nie przedstawia mu szczegółowego planu, nie podaje motywów, nie stawia warunków. Powołanie przez Jezusa oznacza wejście w przygodę, w pewne ryzyko. Chodzi tu o pójście tą samą drogą co On, ale bez mapy nawigacyjnej. Naśladowanie Jezusa oznacza trudzenie się, podrywanie się i maszerowanie, a nie pozostawanie na obrzeżach drogi, jak ktoś, kto obserwuje kogoś przechodzącego, wzbudzającego entuzjazm, polemikę czy dysputę.

To, co wiemy o wezwaniach Jezusa, o których mowa w Ewangelii, nadal powtarza się na przestrzeni wieków i odnosi się do tego samego wezwania, jakie skierował do każdego z nas, Rodziny Salezjańskiej, jak i tego, które kieruje do każdego młodego człowieka, który się z Nim spotyka, i *który pragnie i decyduje się być jednym z Jego uczniów*. Jest to decyzja, która wymaga odwagi ucznia, który przezwycięża wszelką formę lęku i czyni lekkimi trudności związane z naśladowaniem, jakimi są odrzucenie, wykluczenie, niezrozumienie lub zagrożenie.

Spotkanie Jezusa, lub lepiej spotkanie nas przez Niego, wzbudza podziw, zainteresowanie, zachwyt. Jednak to nie wystarcza. Być może najważniejszym doświadczeniem, jakie wiąże się z tym naśladowaniem, jest osobista przyjaźń z Mistrzem. Przyjaźń, którą się rozumie i którą się żyje jako poświęceniem, wiernością i zaufaniem. Gdzie nie ma osobistej przyjaźni, tam nie może być naśladowania, choć istnieją inne rzeczywistości, takie jak entuzjazm czy pracowitość aż do wycieńczenia. Powołanie stawia nas przed wspaniałym horyzontem przyjaźni, domaga się serdecznego przyłgnięcia do osoby Jezusa i radykalnej zmiany życia. Jest to naśladowanie i kroczenie z Jezusem, które przemienia się w komunię z Nim (por. *J* 1,31-51); jest to naśladowanie i kroczenie z Jezusem które jest również pozostaniem z Nim, ponieważ łączy się z osobistym doświadczeniem prawdziwego spotkania (por. *J* 15,14-16).

To, co przedstawiłem pokrótce, starając się ukazać istotę rzeczy, powinno stanowić, moi drodzy bracia i siostry, punkt wyjścia i docelowy, najwyższy priorytet naszego zaangażowania jako wychowawców i ewangelizatorów chłopców i dziewcząt. Teraz kieruję do was zaproszenie, które polega na przemierzeniu osobiście, niekiedy z wychowawcami i wychowawczyniami z tysięcy placówek naszej Rodziny na świecie, i zawsze z ludźmi młodymi – *zawsze z nimi i zawsze dla nich* – drogi wiary, by ożywić naszą relację z Jezusem. Tak, o to właśnie chodzi! Pozwolić się porwać przez Jego osobę, pozwolić się uwieść nie tylko przez ideał lub posłannictwo, ale przez Boga żywego w Nim wcielonego. Pozwolić się przemienić, stopniowo, przez tego Boga, miłośnika życia bardziej godnego i szczęśliwego dla wszystkich.

My sami, a szczególnie nasza młodzież, pragniemy Boga i potrzebujemy Boga. «Włochy, Europa i świat w ciągu tych dwóch stuleci bardzo się zmieniły, ale dusza ludzi młodych nie uległa zmianie: także dziś chłopcy i dziewczęta są otwarci na życie oraz na

spotkanie z Bogiem i z innymi ludźmi, ale wielu jest zagrożonych zniechęceniem, duchową anemią, życiem na marginesie», mówi Papież Franciszek do nas, Rodziny Salezjańskiej.¹

I musimy być przekonani, że ta otwartość na spotkanie z Bogiem, ta potrzeba Boga staje się decydująca dla nas wszystkich, a szczególnie dla naszej młodzieży, kiedy to Chrystus z Ewangelii, bez cięć czy dodatków, jest doświadczany jako Ten, który nadaje pełny sens życiu, przechodząc «od uwielbienia do poznania i od poznania do zażyłości, do zakochania, do pójścia za Nim, do naśladowania»². To pragnienie stanowi wychowawcze i duszpasterskie wyzwanie, któremu musimy stawić czoła, jeśli chcemy pielęgnować i rozwijać chrześcijańską duchowość w naszych czasach.

Kiedy to się rozumie i zaczyna się tym żyć, perspektywa osobista często się zmienia, ponieważ każdy z nas staje się świadomy darmości Boga; tego, że nas kochał i nas kocha, kierując swój wzrok na każdego ze swoich synów i córek. To skłania nas do poszukiwania z wielką powagą tego **spotkania**, które zazwyczaj dokonuje się w sposób stopniowy, które zwykle dojrzewa powoli, ze wznoszeniami i upadkami wynikającymi z ograniczonej ludzkiej odpowiedzi; które wymaga czasu i przestrzeni; które wiąże się z procesem wolności. I dlatego Papież Franciszek, dzieląc się swoim osobistym doświadczeniem i przekonaniem, w jednym z wywiadów udzielonych na początku swojego pontyfikatu zachęca, by «wejść w przygodę poszukiwania spotkania oraz pozwolić się szukać i spotkać Bogu».³

3. PRZEŻYWAMY RAZEM

Myśląc o drodze życia jako miejscu, w którym wszystko się rozgrywa, i o tym, co w nim jest najważniejsze, możemy spojrzeć nań jak na biblijny obraz Jezusa, który przemierza drogi Galilei razem ze swoimi uczniami, spotykając się z wieloma osobami, nauczając, uzdrawiając... Jezusa, który przemierza drogi pośród ludzi, ich kolei losu, oblegany często przez tych, którzy byli w potrzebie, a także ciekawskich, jak również tych, którzy poszukiwali nowości; tych, którzy byli zafascynowani Jego osobą, a także przez obojętnych, przez tych, którzy postrzegali Go jako zagrożenie i chcieli się Go pozbyć.

Przemierzyć drogę, traktując to jako ludzkie doświadczenie, oznacza poznać Go i rozpoznać Go, dowiedzieć się przez jakie miejsca przechodzi, które my spotkamy później, gdzie znajdują się cienie, które dają ochłodę, gdzie tryskają źródła. Jest to też doświadczenie kroczenia przez miejsca kamieniste, czasami wspinania się po stromych zboczach, a innym razem po ścieżkach łatwiejszych i spokojniejszych. Jak w przypadku pielgrzyma, który kroczy poszukując wiary, czy też z powodu samej wiary, nasze kroczenie drogą życia z

¹ FRANCESCO, *Come Don Bosco con i giovani e per i giovani*. Lettera del Santo Padre Francesco al Reverendo Don Ángel Fernández Artime, Rettor Maggiore dei Salesiani nel bicentenario della nascita di san Giovanni Bosco, LEV, Città del Vaticano 2015, 4.

² Pascual CHÁVEZ, *Głosić Ewangelię młodzieży*. Wiązanka 2010. Stulecie śmierci księdza Michała Rua, w: DRG 406, 20.

³ Wywiad o. Antonio Spadaro z Papieżem Franciszkiem, w: L'Osservatore Romano, ed. quotidiana, Anno CLIII, n. 216, Sab. 21 settembre 2013.

Jezusem jest *drogą postępowania w Nim* (por. Kol 2,6), *którą przemierzamy z Nim*, ponieważ nas zauroczył, i czynimy to zjednoczeni.

Przesłanie Wiązanki, jak to możemy odkryć, czytając o wyzwaniach i propozycjach na stronach końcowych, chce mocno podkreślić, że tę drogę, to kroczenie nie realizujemy w pojedynkę, ale zjednoczeni między sobą i z młodzieżą.

Dlaczego zjednoczeni? Ponieważ wymiar wspólontowy i eklezjalny jest czymś istotnym w chrześcijańskim przesłaniu, o którym będzie mowa na tych stronach. Chodzi głównie o doświadczenie, w którym wierzący czuje, że jest wspierany przez wielką Miłość i wspólnotę; wspólnotę w drodze, która ma plan na przyszłość. To wszystko sprawi, że będziemy przeżywać życie, które warto przeżyć, odczuwając radość z powodu bycia chrześcijaninem.⁴

4. PRZYGODA W DUCHU ŚWIĘTYM

4.1. Przygoda bardzo odmienna od jakiegokolwiek poszukiwania nowości

W wielu kulturach termin *przygoda* jest przede wszystkim tłumaczony jako coś, co jest podobne do takiego typu życia, w którym ostatecznym celem ludzi jest zdobywanie nowych doświadczeń, a w którym są istotne takie elementy, jak intuicja, niepewność, ryzyko, powodzenie, sukces czy porażka.

Tak rozumiane pojęcie przygody mówi nam o przedsiębiorczych poszukiwaczach nowych emocji, pozwalających odkryć nieznane szlaki, doświadczyć własnych ograniczeń, a zarazem dowieść swojej umiejętności podejmowania ryzyka. Te wszystkie warunki są niezbędne w przypadku dobrego „łowcy przygód”.

Z drugiej strony, by podać tu jeden z przykładów, wiemy, że europejska myśl romantyzmu utrzymywała, iż «podróżowanie nie tyle polega na penetrowaniu nowych obszarów, co raczej na oderwaniu się od rodzinnej ziemi i wejściu w kontakt z nieznanym światem. W tym sensie podróże kształcą, gdy ktoś powraca odmieniony... lub nie wraca».⁵

Na stronicach, które następują, chcemy wskazać drogi życia wewnętrznego i duchowego, pozwalające przeżyć ten bardzo szczególny rodzaj przygody: *przygodę w Duchu Świętym*.

4.2. Przygoda w Duchu Świętym jest DROGĄ ŻYCIA WEWNĘTRZNEGO

Ci, którzy są bardziej obeznani ze studium *życia wewnętrznego*, często rozpoczynają swój wywód stwierdzeniem, że w ostatnich latach zostało dużo napisane na ten temat: czasem dotyczy to dróg życia wewnętrznego, które człowiek stara się przebyć, aby odzyskać

⁴ Por. BENEDYKT XVI, Pierwszy wywiad udzielony Radiu Watykańskiemu przed XX Światowymi Dniami Młodzieży w Kolonii. Cytowany przez ks. Pascual CHÁVEZ w czasie Konferencji CISM (Włoskiej Konferencji Przełożonych Wyższych), w: Luis Fernando GUTIÉRREZ, *Discípulos y apóstoles de Jesucristo*, CCS, Madrid 2014, 222.

⁵ Francesc Xavier MARIN, *Interiorità ed esperienza psicologica*, w: Dolores ALEIXANDRE - Antoni COMIN - Cristina KAUFMANN (et al.), *La interiorità, un paradigma emergente*, PPC, Madrid 2005, 107.

sens życia, a innym razem – tęsknoty za szczęściem, stale poszukiwanym, a często nie znajdowanym.

Ryzyko popełnienia błędów na tej drodze, wynikających z nieuwagi, jest duże. W tonie trochę krytycznym mówi się o receptach, które propagują i radzą, jak prowadzić zdrowy tryb życia albo jak zadbać o zdrowie psychiczne i duchowe; w jaki sposób zaakceptować samego siebie, aby być szczęśliwym, itd. Proponuje się nam coś w rodzaju „duchowego supermarketu”, każąc nam wybierać i wkładać do naszej torby na zakupy to, co nas najbardziej dotyka. Znajdujemy przy tym oferty ezoteryczne, egzotyczne, „bizuterię new age” lub pseudoduchowość wszelkiego typu.⁶

Zauważa się, że niebezpieczeństwo tkwi w fałszywych ścieżkach duchowych, które oferuje rynek i rzeczywistość idolatrii, zachęcając do duchowej „ucieczki” od świata. Nie jest tu nawet bezpieczna «ideologia samorealizacji z monotematycznymi, obsesyjnie stawianymi pytaniami: „co dzieje się we mnie?”, „jak się czuję?” ... lansująca wszechświat, który obraca się wokół własnego „ja”, i który oddala od gotowości do służenia i zainteresowania się innymi».⁷

Bardzo sugestywna wydaje mi się „metafora”, która sugeruje, że w pewnych przypadkach «ma się wrażenie, że żyje się w czasie, w którym relacje międzyludzkie przypominają bardziej te panujące w hotelu, gdzie czasem się zamieszkuje, niż w środowisku, w którym spotkanie się ze sobą ubogaca tożsamość. Częstokroć wydajemy się być bardziej skłonni do opowiedzenia się za śmiercią życia wewnętrznego niż jego wzmocnieniem»⁸.

Chociaż to, co poprzednio stwierdziliśmy, pozytywnie patrząc, mówi nam o pragnieniu znalezienia sposobu wypełnienia pustki życiowej, jest oczywiste, że to poszukiwanie często jest wynikiem kumulacji tłumionego, ukrytego niezadowolenia, które staje się nie do zniesienia. Jest to sytuacja, w której może się znaleźć każda osoba, my sami i nasza młodzież, a w której nie możemy wpaść w pułapkę narcyzyzmu, wewnętrznego „ja”, które ogranicza osobę do własnych zainteresowań i więzi ją w jej małym świecie. Ta rzeczywistość, którą opisujemy, pozwala nam dostrzec w nas samych, Rodzinie Salezjańskiej w świecie i w samych ludziach młodych, z którymi dzielimy życie, że realne jest niebezpieczeństwo utraty lub zatracenia (lub po prostu niepoznania nigdy) smaku życia duchowego i umiejętności odkrycia różnych poziomów głębi w swoim życiu.

Nie można pielęgnować życia wewnętrznego, jeśli „zużywa się” czas na byciu obserwatorami życia innych, skupiając się jedynie na tym, co powierzchowne. Myślę, że musimy bardziej poważnie potraktować to wezwanie i *towarzyszyć* naszej młodzieży i

⁶ Por. Cristina KAUFMANN, *Interiorità e Mistica Cristiana*, w: Dolores ALEIXANDRE - Antoni COMIN - Cristina KAUFMANN (et al.), *La interiorità, un paradigma emergente*, 53-54.

⁷ Dolores ALEIXANDRE, *Interiorità e Bibbia. Il Dio che si riceve nel nascondimento*, w: Dolores ALEIXANDRE - Antoni COMIN - Cristina KAUFMANN (et al.), *La interiorità, un paradigma emergente*, 39.

⁸ Francesc Xavier MARIN, *Interiorità e esperienza psicologica*, 107.

osobom, z którymi współpracujemy, żyjąc w stanie poszukiwania, abyśmy, oni i my, stali się *poszukiwaczami tego, co istotne*.

A chcąc podążać tą drogą, co powinniśmy rozumieć pod pojęciem „życie wewnętrzne”?

Przytaczając słowa siostry karmelitanki, która poświęciła swoje życie na tym poszukiwaniu, które zaprowadziło ją do Boga, «życie wewnętrzne to żywa świadomość tego, że wszystko zanurzone jest w Absolucie, Bogu, miłości, życiu. Życie wewnętrzne nie jest miejscem, do którego się wycofuję na mocy własnej decyzji, ale dochodzeniem do świadomości, że trwam w Kimś».⁹ Ta siostra zakonna zrozumiała, że życie wewnętrzne jest czymś, co stanowi istotę naszej egzystencji. Jest to siła, która popycha ku Bogu, jest świadomością „trwania w Bogu” i doświadczeniem tej świadomości, i tej radości. «Wydaje mi się – dodaje – że wszyscy mają możliwość odkrycia własnego życia wewnętrznego, odczytania go, a po poznaniu go – pokochania i życia nim».¹⁰ I rzeczywiście, Katechizm Kościoła Katolickiego wypowiada się w podobny sposób: «Pragnienie Boga jest wpisane w serce człowieka, ponieważ został on stworzony przez Boga i dla Boga. Bóg nie przestaje przyciągać człowieka do siebie i tylko w Bogu człowiek znajdzie prawdę i szczęście, których nieustannie szuka».¹¹

Myślę, że nie będzie wyrazem pesymizmu stwierdzenie, że w wielu kulturach, zwłaszcza tych najbardziej zachodnich naszej planety, doświadczenie religijne jest społecznie marginalizowane, tzn. usuwa się życie wewnętrzne, ograniczając je do wymiaru czysto psychicznego, bez uznania jego potencjału otwarcia się na to, co transcendentne. I dlatego człowiek musi próbować odkryć ślady lub znaki Boga w swoim doświadczeniu wewnętrznym, wnikając w swoją głębię, w to, co odzywa się w jego umyśle i sercu, ponieważ «Bóg znajduje się w jego wnętrzu jako myśl, sumienie, serce, rzeczywistość psychologiczna i ontologiczna».¹²

Z perspektywy chrześcijańskiej wnętrze nie jest miejscem w którym zamykam się, ale świadomością, że trwam w Kimś lub z Kimś. Postrzegam się jako „ja” otrzymane od Kogoś, jako dar Kogoś. Gdy uświadomimy sobie ten wymiar wewnętrzny i nadamy mu odpowiednie znaczenie (tzn. przyjmujemy, że ten Ktoś to osoba Jezusa lub Boga Ojca), to ta świadomość przeistoczy się w poszukiwanie duchowe. A zatem jest nie do pomyślenia duchowość bez życia wewnętrznego.

4.3. Przygoda w Duchu Świętym jest *DROGĄ DUCHOWOŚCI*

Jak można zdefiniować duchowość? Zasadniczo można powiedzieć, że duchowość oznacza *życie pod działaniem Ducha Świętego*. A bardziej precyzyjnie, przytaczając słowa teologa Hansa Ursa Von Balthasara, «duchowość jest elementarną, praktyczną i

⁹ Cristina KAUFMANN, *Interiorità e Mistica Cristiana*, 56.

¹⁰ *Tamże*, 57.

¹¹ KATECHIZM KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO, n. 27.

¹² Juan Edmundo VECCHI, *Spiritualità Salesiana*. Temi fondamentali, LDC, Torino 2001, 10.

egzystencjalną postawą właściwą człowiekowi, będącą konsekwencją lub wyrazem religijnego, a ogólnie – etycznego postrzegania istnienia».¹³

Oznacza to, że duchowość nie jest rozumiana jako coś, co zostaje dodane do osoby, jako coś przypadkowego czy okolicznościowego, ale odnosi się ona do samej istoty naszego stanu istot ludzkich. Tak więc nic co łączy się z człowiekiem, ani jego uzdolnienia, ani zachowania, ani relacje nie mogą znaleźć się na marginesie duchowości. Duchowość przenika więc każdy wymiar osoby. Dotyczy to tożsamości, jej wartości, tego, co nadaje jej znaczenie, nadziei, zaufania i godności jej istnienia oraz wyraża się w jej podejściu do siebie samej, bliźniego i tego, co przekracza ludzką naturę – tajemnicy Boga.

I w naszym przypadku, jako wierzący chrześcijanie i naśladowcy Jezusa, nie tylko mówimy ogólnie o duchowości, ale przede wszystkim o *duchowości chrześcijańskiej*, ponieważ w Chrystusie znajduje się źródło, cel oraz sens naszego życia i duchowości, którą żyjemy. Odkrywamy, że **mieszka w nas Bóg**, wierzymy, że w naszym sercu jest miejsce dla Niego, i czujemy się uprzywilejowani w tej tak bardzo osobistej relacji. Jakże to piękne, chociaż zdajemy sobie jednocześnie sprawę z tego, że jesteśmy „*żebrakami Boga*”.

Duchowość chrześcijańska jest więc, i przede wszystkim, darem Ducha Świętego. On jest „**Mistrzem wewnętrznym**” drogi duchowej każdej osoby. On wzbudza w nas pragnienie Boga (por. *J 4,7*) i jednocześnie zasypka to nasze pragnienie. To życie w Duchu Świętym jest dla św. Pawła «życiem ukrytym z Chrystusem w Bogu» (*Kol 3,3*), życiem «człowieka wewnętrznego, który odnawia się z dnia na dzień» (*2 Kor 4,16*), «nowym życiem» (*Rz 6,4*). To Duch Święty czyni chrześcijanina miejscem Boga, zdolnym Go przyjąć. To Duch Święty daje początek życiu duchowemu, czyniąc człowieka dzieckiem Bożym.

Mistrzowie życia duchowego wszystkich czasów nawiązują nieustannie do tej przestrzeni wewnętrznej, gdzie zachodzi dialog z Bogiem. Święty Ignacy Loyola mówił o «wewnętrznym odczuwaniu i smakowaniu rzeczy Bożych». Święta Teresa z Avili porównywała życie duchowe do twierdzy wewnętrznej z wieloma mieszkańiami, gdzie, w głównym mieszkaniu, przebywa właśnie Bóg. Święty Jan od Krzyża nawiązuje do „duchowego sklepu”, aby odnieść się do tej wewnętrznej przestrzeni, w której doświadcza się bliskości Boga. Zaś w Ewangelii, kiedy Jezus z Nazaretu odnosi się do modlitwy, nawiązuje do miejsca sekretnego, ukrytego, zamieszkałego przez Boga: «Ty zaś, gdy chcesz się modlić, wejdź do swej izdebki, zamknij drzwi i módl się do Ojca twego, który jest w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie» (*Mt 6,6*).

4.4. Przygoda, która jest ŻYCIEM OTWARTYM NA DZIAŁANIE DUCHA ŚWIĘTEGO

¹³ Hans Urs VON BALTHASAR, *Il Vangelo come criterio e norma di ogni spiritualità nella Chiesa*, w: “Concilium” 9 (1965) 7-8.

Konsekwencją tego całego dynamizmu powinno być pogłębianie, rozważanie, odkrywanie uroku, jakie niesie życie otwarte na działanie Ducha Świętego, który je zamieszkuje. Bóg wychodzi nam na spotkanie i zaprasza nas do kroczenia z Nim i uczestniczenia w Jego życiu poprzez działanie Ducha Świętego. Istotnie, jak to stwierdza ks. Vecchi, mówiąc o naszej salezjańskiej duchowości, wierzymy, że «wszystko to, co na świecie ukierunkowuje ku Bogu, wszystko to, co bezpośrednio lub pośrednio przywołuje obecność lub działanie Boga, wszystko to, co pobudza do poszukiwania Boga, ma Ducha Świętego jako moc ukrytą».¹⁴

Niemniej jednak poznanie Boga i Jego poszukiwanie jest czymś więcej niż tylko naszym pragnieniem. Przede wszystkim jest darem, który zostaje nam ofiarowany, a że pozostaje w harmonii z naszym stanem poszukiwaczy Absolutu, wielokrotnie nasze kroki są małe i niepewne.

I w tej perspektywie koncentrujemy się na Jezusie, aby przemierzyć z Nim prawdziwą drogę, która będzie przygodą, nowością, świeżym powiewem Ducha, wiedząc, że nie jest to coś, co jest przeznaczone tylko dla elit, ale dla każdej osoby, każdego mężczyzny i każdej kobiety, każdego młodego człowieka otwartego na Boga; wiedząc, że w sposób zdecydowany dotyka to życia; wiedząc, że to zawsze doprowadzi nas do głębszego i bardziej zażyłego spotkania z Jezusem, pozwalając dostrzec, że rozwijają się nasze zdolności w komunikowaniu się z Bogiem – Tajemnica nigdy do końca niezgłębiona –, który do nas mówi i z którym my kontaktujemy się na różne sposoby; który stale pobudza nas do wyjścia poza siebie i spotkania innych, przeżywania wiary w zwykłych czynnościach codziennego życia. To wszystko jest *wyrazem duchowości chrześcijańskiej*.

5. PROWADZENI PRZEZ DUCHA ŚWIĘTEGO

5.1. Życie Jezusa „wydarzeniem Ducha Świętego”

Działanie Ducha Świętego osiąga swój szczyt, zgodnie z planem Ojca, w osobie Chrystusa. Całe Jego życie jest *wydarzeniem Ducha Świętego*¹⁵ od momentu Jego poczęcia, gdy Maryi, młodej kobiecie z Nazaretu, zostaje obwieszczona: «Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego okryje Cię» (Łk 1,35).

Jeszcze przed rozpoczęciem Swojej posługi w Galilei «Jezus otrzymuje Ducha Świętego i Bóg objawia się Ojcem, który Go miłuje (por. Mt 3,17): staje się Synem zanim zacznie działać jako apostoł».¹⁶

Podczas gdy Jezus modlił się po otrzymaniu chrztu «otworzyło się niebo i Duch Święty zstąpił na Niego» (Łk 3,21b-22a), i za przyczyną Ducha Świętego Ojciec namaszcza Go jako

¹⁴ Juan Edmundo VECCHI, *Spiritualità Salesiana. Temi fondamentali*, 11.

¹⁵ *Tamże*, 15

¹⁶ Juan José BARTOLOMÉ, *Aprender a ser Hijo de Dios obedeciéndole*, w: Juan José BARTOLOMÉ - Rafael VICENT, *Testigos de la radicalidad evangélica*, CCS, Madrid 2013, 24.

Mesjasza i nazywa Synem Umiłowanym. Pełen Ducha Świętego «został zaprowadzony przez Ducha Świętego na pustynię...» (Łk 4,1-13). Przebywając w Duchu Świętym, przybywa na pustynię, przezwycięża pokusy, a przede wszystkim objawia, że jest Synem Bożym. Stale przebywając w Duchu Świętym powraca do Galilei, przybywa do Nazaretu i publicznie odnosi do siebie proroctwo Izajasza: «Duch Pański spoczywa na Mnie» (Łk 4,18).¹⁷

Reasumując, te proste odniesienia do cytatów nowotestamentalnych pokazują nam w jasny sposób, że życie Jezusa było naznaczone obecnością i działaniem Ducha Bożego, i że Jego życie było praktykowaniem, jednym wielkim uczeniem się życia jako Syna Bożego, poszukującego zawsze i we wszystkim woli Ojca.

5.2. Maryja, niewiasta wypowiadająca „tak”, prowadzona przez Ducha Świętego

Maryja z Nazaretu to przede wszystkim młoda, wierząca kobieta, umiłowana przez Boga, z którą sam Bóg prowadzi dialog przez swego Anioła (według narracji ewangelicznej), oznajmiając czy dając do zrozumienia, że obecność i działanie Ducha Świętego realizuje się w *pełnym szacunku spotkaniu*, na które składają się propozycja i odpowiedź. Ostatecznie, sama obecność Ducha Świętego zależeć będzie od jej „tak”. W tekście Ewangelii według św. Łukasza – jaki wcześniej zacytowałem – Anioł obwieszcza Maryi plan Boży, na który wyraża swoje przyzwolenie, odpowiadając: «Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego» (Łk 1,38).

Wypowiadając to „tak”, Maryja nie mogła przewidzieć, jakie będą drogi, które będzie musiała przemierzyć prowadzona przez Ducha Świętego, i najzwyczajniej *zaufała całkowicie Bogu*. Była obecna w Kanie Galilejskiej, gdy Syn rozpoczynał swoją misję; była u stóp krzyża na Kalwarii, gdy jej Syn składał w ofierze swoje życie; była z apostołami w czasie modlitwy po Zmartwychwstaniu i była obecna w chwili zesłania Ducha Świętego w dzień Pięćdziesiątnicy. Całe życie Maryi naznaczone było przez „tak” dla Boga i otwartością na Jego Ducha. «W Maryi, Matce, wiara promieniuje jako dar, otwarcie, odpowiedź i wierność».¹⁸

5.3. Piotr i Paweł „dotknięci” Duchem Bożym

Przypatrując się Piotrowi, porywczemu rybakowi z Galilei, jego całej drodze naśladowania Jezusa, z jego przyrzeczeniami i zdradami, z jego sukcesami i błędami, można wyciągnąć dla siebie wielką naukę: to Duch Święty ponagla tego niekwestionowanego lidera, pełnego szlachetności i miłości do Mistrza, by podążał zgodnie z Bożymi planami i nie zniekształcał ich, chcąc kierować się zwykłym pragnieniem ludzkim.

Ten wierzący i przestrzegający przepisy Żyd, ufający w czynną obecność Boga pośród swojego ludu, który był gotów bronić swoich racji nawet przy użyciu siły, ulega wobec

¹⁷ Por. Marco ROSSETTI, *La radicalidad de Jesús de Nazaret, como entrega de la propia vida a los demás*, w: Juan José BARTOLOMÉ - Rafael VICENT, *Testigos de la radicalidad evangélica*, 40-44; Juan José BARTOLOMÉ, *Aprender a ser Hijo de Dios obedeciéndole*, 24-29; Juan Edmundo VECCHI, *Spiritualità Salesiana*. Temi fondamentali, 13-17.

¹⁸ Documento dell'Assemblea dei Vescovi di Latinoamerica a Puebla, 296.

oczywistego faktu poznania tego, który był jego Panem. Pierwszy z apostołów na drodze rodzącego się Kościoła, oplakuje swój grzech, nie wątpiąc jednak w przebaczenie. Na tym polegała jego wielkość, która nie była wolna od oporów aż do momentu prawdziwego nawrócenia. Tak się właśnie dzieje, że kiedy ostatecznie pozwolimy Duchowi Świętemu działać, ten powtarza nam, że jak Piotr musimy stale się nawracać, aby zawsze podążać za Jezusem, nie wyprzedzając Go i nie wskazując Mu tego, co my uważamy za drogę (por. *Mt* 16,22-23).¹⁹

Także Paweł z Tarsu, ściśle przestrzegający Prawo, który, zgorszony postępowaniem pewnego człowieka i jego przesłaniem, które było nie do przyjęcia, niejakiego Jezusa, który poniósł śmierć na krzyżu, uznaje za swój obowiązek prześladowanie chrześcijan, został *zdobyty przez Jezusa*. To doświadczenie, o którym on sam mówi jako o czymś większym niż widzenie czy olśnienie, opisuje przede wszystkim jako objawienie i powołanie otrzymane właśnie podczas spotkania ze Zmartwychwstałym. To tutaj naprawdę Paweł narodził się na nowo, to tutaj otrzymał Ducha Świętego i został uzdrowiony z duchowej i fizycznej ślepoty. Można powiedzieć, że Paweł był zdecydowanym przeciwnikiem Jezusa, kiedy Jezus zdecydowanie zadziałał na jego korzyść. Było to doświadczenie, które radykalnie zmieniło jego życie, ukierunkowując wszystkie jego siły na służbę Jezusowi Chrystusowi i Jego Ewangelii. Spotkał jedyną wartość absolutną, wobec której nie mógł mieć żadnych zastrzeżeń: Jezusa Chrystusa.²⁰

5.4. Ksiądz Bosko otwarty na działanie Ducha Świętego, wypowiadający Bogu swoje „tak” w młodości

Życie duchowe Księdza Bosko było **długą i cierpliwą pielgrzymką w głąb jego bogatego i intensywnego życia wewnętrznego**. Ten wewnętrzny proces, jak wszystko zresztą w jego działalności apostołowskiej, był drogą, którą przebył stawiając krok po kroku, ze świadomością, że cel, który Bóg mu wyznaczył, nie można osiągnąć za pomocą jednego ruchu. Potrzebował przewodników, potrzebował czasu, potrzebował odpowiedniej praktyki. Ksiądz Bosko, już jako chłopiec, nie mógł przestać marzyć, wyobrażając sobie inny świat dla swojej młodości, lepszy świat. Jednak przede wszystkim pragnął poznać, czego Bóg od niego oczekuje. Działanie w nim Ducha Świętego urzeczywistniło się w powołaniu go do stanu kapłańskiego i w stopniowym kształtowaniu w nim serca apostoła młodości. Przebył swoją drogę wewnętrzną, aby zrozumieć i dać się zaskoczyć Bożym planem. Na jego rękach był odcisnięty cały ciężar, jaki odczuwało społeczeństwo piemonckie XIX wieku, jego żarliwe serce pragnęło jedynie zbawienia młodości, a jego nogi zawsze kroczyły drogą zaangażowania na rzecz najbiedniejszych. Ale to wszystko nie było owocem impowizacji. Ksiądz Bosko pielęgnował swoje życie duchowe, aby żyć w pełni swoimi ostatecznymi motywacjami, siłą, która go ożywiała, i swoimi najgłębszymi ideałami.

¹⁹ Por. BENEDYKT XVI, *Piotr - Rybak*. Katecheza podczas Audiencji generalnej, Plac św. Piotra - Watykan, 17 maja 2006.

²⁰ Por. BENEDYKT XVI, *Paweł - portret człowieka i apostoła*. Katecheza podczas Audiencji generalnej, Plac św. Piotra - Watykan, 25 października 2006.

Ponadto Ksiądz Bosko zrozumiał, że ta „przygoda w Duchu Świętym” **nie jest tylko doświadczeniem dla niewielkiej liczby ludzi młodych**, odznaczających się wybitnymi zdolnościami, lub wygodną ucieczką od obowiązków. Każdy młody człowiek, który wchodził do oratorium, jakkolwiek był jego stan czy sytuacja, był zachęcany do pełnego przeżywania życia chrześcijańskiego i radosnego trwania w Duchu Świętym.

Jednym z jego najbardziej wspaniałych pociągnięć i dokonań było to, że w swoją codzienną pracę duszpasterską wprowadził ideę zasmakowania w życiu duchowym. W życie chłopców wprowadzał strumienie światła, kolorów, radosnych nut życia chrześcijańskiego. W oratorium nie tylko uczono się rzemiosła, poczucia obowiązku, ale jednocześnie wspaniale doskonalono, „kształtowano” duchowy wymiar życia.

6. WYZWANIA I PROPOZYCJE

Na poprzednich stronach starałem się skoncentrować moją refleksję, na ile było to możliwe, na tym, co może stanowić podstawę do przebycia drogi z Jezusem, aby była ona autentyczną *drogą w Duchu Świętym*; na czymś, co obudzi w nas pasję do osobistego przeżycia i towarzyszenia młodemu w prawdziwej *przygodzie w Duchu Świętym*, czyniąc pełnym i nadając sens ich i naszemu życiu.

Na drodze, jaką przemierzamy jako Rodzina Salezjańska z ludźmi młodymi „naszych czasów”, w miejscach, w których się z nimi spotykamy, wiele razy mieliśmy do czynienia z bolesnym widokiem chłopców i dziewcząt, w których drzemie wiele ziaren dobra – jak to mawiał Ksiądz Bosko – ale którzy są zranieni, czują się zagubieni, **pragną Kogoś**, kto spojrzy na nich z czułością, jaką jedynie Bóg posiada; kto rozwieje ich lęki, kto wyzwoli w nich najlepsze siły i ożywi otrzymane dary; kto pozwoli im dostrzec drogocenną perłę, jaka jest ukryta w ich ziemi, i kto uczyni bogatym i wartościowym ich istnienie.

Docierając do tego miejsca, teraz wielkim wyzwaniem będzie dla nas znalezienie odpowiednich dróg, środków i propozycji, które będą stanowić zachętę dla ludzi młodych do przyłączenia się do nas, aby wspólnie ***przebyć drogę, która będzie prawdziwym tchnieniem życia, świeżym, Bożym powiewem, odczuciem obecności Ducha Świętego w ich życiu.***

Proponuję kilka wskazówek, wziętych spośród wielu innych, które mogą nam pomóc, pełniąc rolę ***znaków drogowych w naszej podróży.***

A. WEJRZEĆ W GŁĄB SIEBIE

→ Uczmy się „**zaglądać w głąb siebie**”: ćwiczmy się i wychowujemy do odkrywania i ubogacania swojego życia wewnętrznego, czyniąc to od najmłodszych lat, od dzieciństwa i młodości. Niech nasza młodzież odczuje, że może liczyć na kogoś, kto wobec kultury rozproszenia, zaproponuje im wyzwanie związane z uduchowieniem; kogoś, kto zamiast ucieczki zaproponuje im poszukiwanie sensu życia.

→ Pomagajmy młodym ludziom w nabywaniu zdolności i umiejętności **wchodzenia w ich wewnętrzny świat**: wychowujmy ich do słuchania i zasmakowania ciszy; pielęgnowania umiejętności kontemplacji, podziwu i zachwytu; gustowania w doświadczeniu bezinteresowności... Te umiejętności powinny być proponowane i praktykowane.

→ Pomagajmy młodym ludziom **odkrywać** w głębi swojego serca **obecność Boga**, który jest nieustanną Miłością, Życiem i Nowością. Przeżywajmy wspólnie to doświadczenie odkrywania i poznawania Tego, który jest *bardziej wewnątrz nas niż to, co w nas jest najbardziej osobiste, a zarazem wyżej nad nami*.²¹

→ Uczmy się wzrastać w życiu w Bogu poprzez **pokorną akceptację własnych ograniczeń**, osobistej historii naszego życia i własnego grzechu.

B. POSZUKIWAĆ BOGA

→ Uczmy się wraz z młodymi ludźmi **być poszukiwaczami Boga i odczytywać własne życie jako Boże błogosławieństwo**, zachwycać się Jego obecnością i Jego odbiciem w nas; uznać Go jako Tego, który nasz szuka, Tego, który jest obecny, który żyje w nas.

→ Miejmy odwagę i umiejętność do postawienia sobie samym **pytania w modlitwie** czy to, co czynimy lub nie czynimy, jest zgodne z wolą tego Boga-Miłości, który mieszka w nas, i proponujemy tę samą praktykę młodym ludziom.

→ Promujmy **pedagogikę pragnienia Boga**, która prowadzi do poszukiwania religijnego sensu życia i czerpania ze «studni wody życia, którą jest Jezus».²²

C. SPOTKAĆ SIĘ Z JEZUSEM

→ Odważnie proponujemy młodym ludziom doświadczenia, które prowadzą do **osobistego spotkania z Jezusem**, do spotkania, które może zafascynować, budować nasze życie, wiedząc, że «im więcej zna się Chrystusa, im bardziej się Go naśladuje, tym bardziej wchodzi w nas Duch Święty i nasze oczy są zdolne Go zobaczyć».²³

→ Proponujemy młodym ludziom strategię, aby **dojrzewali w prawdziwej przyjaźni z Jezusem**, która niewątpliwie będzie kształtowała ich spojrzenie, mentalność i wartości.

D. NALEŻEĆ DO NIEGO

→ Dajmy młodym ludziom świadectwo naszej radości z naśladowania Jezusa i głośmy im, że **pięknie jest być chrześcijaninem**: «Chciałbym, aby młodzi ludzie zrozumieli, że być

²¹ Por. Św. AUGUSTYN, *Wyznania*, Księga III, n. 11.

²² Renata BOZZETTO, *Educare i giovani a "vivere nello Spirito"*, w: Luc VAN LOOY (a cura di), *Riscopriamo con i giovani la presenza dello Spirito nella Chiesa e nel mondo*. Atti della XX giornata di Spiritualità della Famiglia Salesiana. Roma - Salesianum 16-18 gennaio 1998, S.D.B., Roma 1998, 110.

²³ Juan Edmundo VECCHI, *Nella speranza siamo stati salvati (Rm 8,24): riscopriamo con i giovani la presenza dello Spirito nella Chiesa e nel mondo, per vivere e operare con fiducia nella prospettiva del regno*, w: Luc VAN LOOY (a cura di), *Riscopriamo con i giovani la presenza dello Spirito nella Chiesa e nel mondo*, 151.

chrześcijaństwem jest czymś wspaniałym!... i jest czymś pięknym, a także słusznym wierzyć!».²⁴

→ Pozwólmy się prowadzić Duchowi Świętemu, który porusza nasze serca i serca młodych ludzi, chcąc **zdecydowanie należeć do Niego**. Ożywiamy i pielęgnujemy naszą więź z Nim poprzez modlitwę, Słowo Boże, sakrament pokuty i pojednania oraz Eucharystię.

E. PRZYJĄĆ FUNDAMENTALNE WARTOŚCI

→ Uczymy się od najmłodszych lat cenić i «smakować we wszystkich dziedzinach życia: **rodzinie, przyjaźni, solidarności z tymi, którzy cierpią, rezygnacji z własnego „ja”, aby służyć innym, miłości dla wiedzy, dla sztuki, dla piękna natury**».²⁵ Głośmy wielką radość z wiary w Boga, który przyjął w pełni naturę ludzką i należy do rodzaju ludzkiego, a także z odwagą ukazujemy to, co przeszkadza, aby wszyscy mogli poznać, kontemplować i uczynić owocną obecność Boga w naszym świecie.

→ Towarzyszymy młodym ludziom w ich **przeżywaniu wiary we wspólnocie chrześcijańskiej i kościelnej**, które stanowi wspaniałą okazję do odkrywania i osobistego dojrzwania w Chrystusie.

→ Wychowujemy młodych do **przyjęcia życia jako daru, jako służby**, która czyni nas lepszymi, która uwalnia nas od własnego egoizmu i nadaje sens naszemu życiu. Duch Boży będzie zawsze nas pobudzał do poświęcenia się, ponieważ taka jest „logika Boża”.

F. WYPRACOWAĆ PROGRAM ŻYCIA

→ Współpracujemy z młodymi ludźmi, czyniąc to z wiarą i głębokim przekonaniem osobistym, aby mogli **dojrzewać w swoim programie życia** na drodze, którą kroczą, ponieważ przeżywając życie jako dar, w każdym rodzaju służby i zawodu, będą w stanie przejść od pierwszych znaczących doświadczeń, nawet gdy te są okazjonalne, do **całkowitego zaangażowania w życie, które będzie stanowić odpowiedź na wezwanie Boże**. Kto zgłębia drogi Ducha Świętego, nie otrzymuje tej umiejętności jako czegoś w rodzaju prezentu urodzinowego, ale «posiada pewien rodzaj kodu genetycznego, zgodnie z którym wzrasta».²⁶

ZAKOŃCZENIE

Przedstawiłem te *wyzwania i propozycje* z ukrytym pragnieniem, że okażą się one pomocne dla całej naszej Rodziny Salezjańskiej w różnych kontekstach geograficznych i duszpasterskich świata. Być może, jeśli nie wszystkie, to chociaż niektóre z tych wyzwań i

²⁴ BENEDYKT XVI, Pierwszy wywiad udzielony Radiu Watykańskiemu przed XX Światowymi Dniami Młodzieży w Kolonii, 222.

²⁵ *Tamże*, 3.

²⁶ Juan Edmundo VECCHI, *Nella speranza siamo stati salvati (Rm 8,24): riscopriamo con i giovani la presenza dello Spirito nella Chiesa e nel mondo, per vivere e operare con fiducia nella prospettiva del regno*, 159.

propozycji, znajdą zastosowanie i okażą się odpowiednie dla aktualnych sytuacji duszpasterskich i różnych kontekstów ewangelizacyjnych, katechetycznych i pastoralnych w poszczególnych miejscach.

Pozwólcie, że zakończę trzema *prostymi wskazówkami*, które mogą oświecić nasze wysiłki na drodze, którą będziemy kroczyć w tym Roku Miłosierdzia, który właśnie rozpoczęliśmy, doświadczając miłosiernego Boga, który, by dać się takim poznać, potrzebuje nas spotkać, nas i młodych ludzi, z sercem, które Go poszukuje.

Pierwsza wskazówka jest taka: Podzielam w pełni myśl i odczucia poprzedniego Przełożonego Generalnego, który powiedział Rodzinie Salezjańskiej, że pragnienie młodych ludzi «zobaczenia Jezusa» już stanowi dla nas **główny powód, aby stać się uczniami Chrystusa**, bo trzeba się zapytać: kto przedstawi Jezusowi marzenia i potrzeby młodych ludzi? Kto umożliwi młodym ludziom zobaczenie Jezusa? Na naszym towarzyszeniu młodym ludziom i kroczeniu u ich boku zasadza się nasze życie, przemieniając nas w prawdziwych przyjaciół i apostołów młodzieży.²⁷

A oto druga wskazówka: Na drodze, którą proponujemy, «nie możemy uczynić nic lepszego niż to: **ukierunkować młodych ludzi na świętość**».²⁸ Towarzyszyć im na drodze dojrzwania wiary, wskazując najwyższe cele, i będąc pierwszymi, którzy są przekonani co do tej drogi, którą my sami uważamy za cel naszego życia, gdzie decydującą rolę odgrywa *nasze osobiste świadectwo*. Tak zrobił Ksiądz Bosko, który postawił wszystko na jedną kartę, aby zrealizować swój sen (plan Boży względem niego) dla dobra młodych ludzi.

I ostatnia wskazówka: Nie zapominajmy, że te procesy są powolne i muszą być stopniowe, jak to nam ukazuje cierpliwość i pedagogika Boża. Przypomina nam o tym Jan Paweł II w Liście Apostolskim *Juvenum Patris*: «Nie zniechęcajcie się jednak, krocząc tą uprzywilejowaną drogą miłości, jaką jest wychowanie. Niech otuchy dodaje wam niewyczerpana cierpliwość samego Boga w Jego pedagogii wobec ludzkości, Jego nieustanna ojcowska troska, objawiona w posłannictwie Chrystusa, Nauczyciela i Pasterza, i w obecności Ducha Świętego, zesłanego, aby przemieniać świat. Ukryta i potężna skuteczność Ducha Świętego zmierza do tego, aby ludzkość na wzór Chrystusa doprowadzać do pełni dojrzałości. On jest sprawcą narodzin nowego człowieka i nowego świata (por. Rz 8,4-5). *W ten sposób wasz trud wychowawczy staje się posługą współpracy z Bogiem i z pewnością będzie owocny*».²⁹

Niech Maryja, Matka Wspomożycielka, Niewiasta wypowiadająca swoje „tak” Bogu, która przyjmuje Ducha Bożego w swoim sercu i w swoim życiu, wspiera nas w tej pięknej i pasjonującej odpowiedzialności, którą, jako Rodzina Salezjańska, ponosimy w dzisiejszym

²⁷ Por. Pascual CHÁVEZ, *Głosić Ewangelię młodzieży*, 15.

²⁸ Juan Edmundo VECCHI, *Nella speranza siamo stati salvati (Rm 8,24): riscopriamo con i giovani la presenza dello Spirito nella Chiesa e nel mondo, per vivere e operare con fiducia nella prospettiva del regno*, 174.

²⁹ JAN PAWEŁ II, List Apostolski *Juvenum Patris* Ojca Świętego Jana Pawła II w setną rocznicę śmierci św. Jana Bosko, n. 20 (nota: końcowy tekst kursywą jest autora).

Kościoła za młodych ludzi, i niech stanie się rzeczywistością jedno z tych pragnień, które Papież Franciszek wyraził niemal pod koniec swojego listu w tym pamiętnym roku Dwusetlecia urodzin Księdza Bosko, który do nas skierował:

«Ksiądz Bosko niech wam pomoże, abyście *nie zawiedli głębokich oczekiwań ludzi młodych*: potrzeby życia, otwartości, radości, wolności, przyszłości; pragnienia współpracy w budowaniu świata bardziej sprawiedliwego i braterskiego, w rozwoju dla wszystkich narodów, w ochronie przyrody i środowisk życia. Wzorując się na jego przykładzie, pomóżcie im doświadczyć, że tylko w życiu w łasce Bożej, to znaczy w przyjaźni z Chrystusem, realizują się w pełni ideały najbardziej autentyczne. Będziecie mieli radość z towarzyszenia im w poszukiwaniu syntezy między wiarą, kulturą i życiem w chwilach, w których podejmowane są ważne decyzje, gdy usiłuje się zrozumieć złożoną rzeczywistość».³⁰

Pozdrawiam Was z całego serca i udzielam Wam Bożego błogosławieństwa

Ks. Ángel Fernández Artime SDB
Przełożony Generalny

Rzym, 31 grudnia 2015

Z języka włoskiego tłumaczył ks. Janusz Zapała SDB

³⁰ FRANCESCO, *Come Don Bosco con i giovani e per i giovani*, 9.